

ADAM KUCHARSKI



## NIEJEDNOZNACZNOŚĆ WYPOWIEDZI HUMORYSTYCZNYCH A KOMPETENTNE KOMUNIKOWANIE SIĘ

ABSTRACT. Adam Kucharski, *Niejednoznaczność wypowiedzi humorystycznych a kompetentne komunikowanie się* [The ambiguity between humorous statements and competent communication] edited by M. Obrębska, L. Bakiera, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. L: *Psychologiczne konteksty komunikacji interpersonalnej* [Psychological contexts of interpersonal communication], Poznań 2020, pp. 65–84, Adam Mickiewicz University. ISSN 0239-3271, <https://doi.org/10.14746/cis.2020.50.5>.

The aim of this paper was to discuss competent communication, specifically humorous statements containing ambiguity. Attention was brought to difficulties when deciding between informative and humorous manners of communication. It is not easy to differentiate between the two manners, which means we do not always adjust to the correct manner when speaking with our conversationalist. It brings special difficulties, when the communicator knowingly does not state what manner his speech should be received in. Farther, we cannot always form a phrase in a certain manner, even if the manner is known to us, which can lead to further issues in communication. Communication competency, including humour competency is not only the ability to understand and appreciate the humorous aspect in the message, but also the ability to formulate a humorous statement appropriate for the situation and to the aims raised by an individual.

Keywords: communicative competence, humour, ambiguity, bona fide mode, non-bona fide mode

Adam Kucharski, Uniwersytet Szczeciński, Instytut Psychologii, ul. Krakowska 69, 71-017 Szczecin, [adam.kucharski@usz.edu.pl](mailto:adam.kucharski@usz.edu.pl), ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2689-3797>.

## Wprowadzenie

We współczesnym językoznawstwie toczy się spór między formalistami i funkcjonalistami o to, co ma być przedmiotem badań nad językiem. Formaliści dążą do uzyskania obiektywności i ścisłości, odrzucając zagadnienia semantyczne. Funkcjoniści natomiast za najważniejsze uznają kwestie semantyczne i pragmatyczne, uwzględniające społeczne i kulturowe konteksty aktów komunikacyjnych oraz intencje uczestników (por. Willim, 2010). W nurcie tym przyjmuje się, że podstawową funkcją języka jest funkcja komunikacyjna. Pociąga to za sobą pozostałe założenia przyjmowane przez funkcjonalistów. Po pierwsze, przyjmuje się, że składnia języka nie jest autonomiczna w stosunku do semantyki i pragmatyki. Po drugie, zrozumienie zjawisk językowych możliwe jest przez odniesienie ich do procesów kognitywnych, socjokulturowych i komunikacyjnych. Przeciwwstawianie formalizmu funkcjonalizmowi przyjmuje postać polemiki między Chomskim a jego antagonistami (por. Willim, 2010).

Porozumiewanie się zawsze stanowi dynamiczny i otwarty proces, który na bieżąco jest korygowany i modyfikowany. Złożoność sytuacji społecznych, odmienność społeczeństw i kultur wymaga od użytkownika języka rzeczywistych umiejętności, które pozwalają mu kompetentnie budować i odbierać komunikaty. Przywołuje to pojęcie kompetencji komunikacyjnej, która umożliwia adekwatne zachowanie do sytuacji (Domachowski, 1982; Morreale, Spitzberg i Barge, 2012).

Specyficzną formą kompetencji komunikacyjnej jest kompetencja dowcipu i humoru (Carrell, 2000), która pozwala adekwatnie się zachować, gdy w trakcie komunikowania pojawiają się wypowiedzi humorystyczne. Charakterystyczną cechą wypowiedzi humorystycznych jest występowanie w nich wieloznaczności, powodującej inkongruencję odpowiedzialną za efekt humorystyczny. Ponadto kompetencja dowcipu i humoru w wielu sytuacjach społecznych umożliwia wybrnięcie z kłopotliwej sytuacji pod osłoną stwierdzenia, że to był tylko żart.

Rozważając zagadnienie kompetencji komunikacyjnych, należy zatem wyjść poza analizę procesów przekazywania informacji i uwzględnić tryby komunikacji obejmujące kłamstwo, a także przekazywanie informacji prawdziwych w sposób wieloznaczny przy wykorzystaniu przekazu humorystycznego. Tradycyjne modele komunikacji (np. Grice'a) biorą pod uwagę sytuacje, w których uczestnicy procesu komunikacji

unikają wieloznaczności lub ostentacyjnie łamią reguły: kłamiąc, ewentualnie posługując się humorem (por. Raskin, 1985). Anat Zajdman (1992) poddał analizie problemy w uzgadnianiu trybów komunikacji *bona fide* i *non bona fide*. Nie uwzględnił jednak tych aktów komunikacji, w których nadawca buduje komunikaty celowo wywołujące niejasność co do trybu komunikacji i stara się utrzymać odbiorcę w niepewności.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie problemów w komunikowaniu się przy wykorzystaniu przekazu humorystycznego, ze szczególnym uwzględnieniem trudności w uzgadnianiu trybów komunikacji: informacyjnego i humorystycznego.

## Komunikowanie się – ustalenia terminologiczne

Termin „komunikowanie” wywodzi się od łacińskiego czasownika *communico, communicare* (uczynić wspólnym, łączyć, udzielać komuś wiadomości, naradzać się). W języku polskim „komunikowanie się” jest kalką językową z języka angielskiego (*communication*), daleko mu jednak do jednoznaczności (Goban-Klas, 2009).

Definicji komunikacji jest prawie tak wiele, jak wielu jest autorów podejmujących tę tematykę. Komunikowanie się jest rozumiane jako: transmisja, proces, mowa, rozumienie, symbol, kanał, łączenie, oddziaływanie, wymiana (Goban-Klas, 2009; Morreale i in., 2012; Adler, Rosenfeld i Proctor II, 2006). Bogusława Dobek-Ostrowska (1999), analizując definicje komunikowania się, zauważa, że nie są one względem siebie w opozycji, tylko eksponują inne elementy.

Różne stanowiska próbuje łączyć definicja ujmująca komunikowanie się jako proces organizowania wiadomości w celu stworzenia znaczenia (Frey, Botton i Kreps, 2000, za: Morreale i in., 2012). Zdaniem Sherwyn P. Morreale, Briana H. Spitzberga i J. Kevina Barge’a (2012), definicja ta jest użyteczna, gdyż odnosi się do różnych sytuacji i różnych ludzi. To istotne, gdyż w definicjach komunikowania się wykorzystywanych jest wiele terminów: symbole, mowa, rozumienie, proces, transmisja, intencja, kanał, znaczenie, co ma związek z występowaniem dwóch głównych stanowisk w badaniach nad komunikowaniem się. Pierwsze stanowisko można określić mianem semiotycznego. Skoncentrowane jest ono na badaniu tekstu i kultury. Komunikowanie się traktowane jest jako produkcja i wymiana znaczeń. Drugie stanowisko spostrzega komunikację jako przekaz wiadomości. Zajmuje się sposobem, w jaki nadawca koduje i dekoduje wiadomości. W tym ujęciu

komunikowanie się jest ujmowane jako proces, w którym jedna osoba wpływa na zachowanie i stan umysłu innej (Fiske, 2003).

### Reguły komunikowania się

Komunikowanie się ma charakter procesualny, gdyż przebiega ono w środowisku społecznym między osobami i jest osadzone w jakimś kontekście społecznym (Dobek-Ostrowska, 2012). Jako takie wymaga kompetentnego modyfikowania komunikacji w zależności od cech środowiska i sytuacji. A zatem pełni funkcję adaptacyjną (Morreale i in., 2012). Jest ono również dynamiczne, bo polega na odbiorze, jego zrozumieniu i interpretacji. Cechuje je również kreatywność polegająca na budowaniu nowych pojęć i znaczenia. Jest to ponadto proces symboliczny – wymagający posługiwania się znakami i symbolami, trwający ciągle od momentu narodzin aż do śmierci. Określa on, czy relacje między uczestnikami są symetryczne, niesymetryczne lub komplementarne. Można go zatem ujmować jako proces interakcyjny. Jest to również proces intencjonalny, mający celowy i świadomy charakter (Dobek-Ostrowska, 2012; Ross, za: Goban-Klas, 2009). Nie można się nie komunikować, jest to więc proces nieuchronny i złożony. Może być dwustronny lub jednostronny; werbalny i niewerbalny; bezpośredni i pośredni – medialny. Morreale i in. (2012) podkreślają jego funkcjonalny charakter. Każde komunikowanie się służy realizacji specyficznych celów: zadań czy tworzeniu relacji. Odbywa się ono w odniesieniu do określonych norm i zasad, których uczestnicy winni przestrzegać, ale też mogą je łamać w procesie komunikacji. Komunikacja jest również procesem wymagającym koordynacji poziomu uzgodnienia znaczenia. Powszechnie przyjęte jest, że komunikowanie się zależy od wspólnego dzielenia znaczenia słów i wydarzeń oraz jasnego i jednoznacznego budowania komunikatów. Niemniej jednak niejednoznaczność wypowiedzi może również sprzyjać komunikowaniu się (Morreale i in., 2012).

### Kompetencja językowa a kompetencja komunikacyjna

Termin „kompetencja językowa” został wprowadzony przez Noama Chomskiego i oznacza umiejętność wygenerowania zdań w sposób adekwatny do parametrów stosowanych w jakimś języku (por. Kurcz, 2000, 2011). Przedmiotem zainteresowania lingwistyki winny być zatem zdolności umysłowe

pozwalające budować dowolną liczbę zdań ze skończonego zbioru elementów językowych oraz odróżniać zdania gramatycznie poprawne od niepoprawnych (Grabias, 1997). Zdolność ta została określona jako kompetencja językowa. Chomsky przyjął, że ma ona charakter wiedzy nieświadomej, typowej dla każdego rodzimego użytkownika języka. Kompetencja językowa – zdaniem Chomskiego – jest wykorzystywana do wyrażania myśli i interpretowania rzeczywistości, do rozumienia tego, co jest słyszane.

Dell Hymes (1980) zaproponował bardziej pragmatyczne podejście do badań nad językiem, podkreślające związek między cechami strukturalnymi języka a czynnikami sytuacyjnymi. Oznacza to, że o zachowaniach językowych decyduje nie tylko gramatyka, ale również takie czynniki jak role pełnione przez użytkowników języka w grupach społecznych i sytuacje. Językowe zachowanie jednostki jest zbiorem wypowiedzi uwarunkowanych społecznie i sytuacyjnie, a nie tylko sekwencją zdań cechujących się poprawnością gramatyczną (Hymes, 1980). W modelu Hymesa (1980) występuje więc komponent lingwistyczny, psycholingwistyczny, socjolingwistyczny i probabilistyczny (por. Siek-Piskozub, 2012).

Rozważania wokół kompetencji językowej i komunikacyjnej odzwierciedlają zasygnalizowany we *Wprowadzeniu* spór między formalistami i funkcjonalistami.

### Filozoficzne ujęcie kompetencji komunikacyjnej – teoria aktów mowy

Szczególny wkład w rozwój teorii aktów mowy wnieśli brytyjscy filozofowie języka, zwłaszcza John Austin. Zarys swojej teorii przedstawił w wykładach, które zostały opublikowane pośmiertnie w książce *How to Do Things with Words* (por. Zdunkiewicz, 2001). Pierwotną wersję teorii aktów mowy stanowi teoria performatywów. Akty performatywne (wykonawcze) to takie wypowiedzi, które nie podlegają kryterium prawdziwości, ale pełnią istotną funkcję w sytuacjach społecznych, gdyż ich pojawienie się powoduje zmianę rzeczywistości (np. przysięga ślubna). Wypowiedzi te różnią się od tzw. konstatacji (stwierzeń) podlegających kryterium prawdziwości (np. *Pada deszcz*).

Dalsze dociekania Austina doprowadziły do wniosków, że także tzw. konstatacje mogą w komunikacji językowej odgrywać rolę podobną do roli performatywów, dlatego też zaproponował on teorię aktów mowy. Akt mowy jest szczególnie ważnym terminem, gdyż odnosi się do treści intencji

mówiącego (Kurcz, 2011). Składają się na niego trzy aspekty: lokucyjny, illokucyjny, perlokucyjny.

Akt lokucyjny jest ujmowany jako akt mówienia. Mówienie Austin definiuje jako czynność wypowiedzania dźwięków – pewnych wyrazów czy słów, czyli dźwięków należących do jakiegoś słownika, w jakiejś składni. Jest to akt niesamodzielny względem innego całkowitego aspektu aktu mowy, jakim jest akt illokucyjny. Każda wypowiedź wyposażona w aspekt lokucyjny ma ustalony potencjał mocy illokucyjnej – jest to główna cecha charakterystyczna aktu illokucyjnego (Austin, 1975; por. Kurcz, 2011).

Akty illokucyjne są traktowane jako najmniejsze samodzielne akty mowy. Wykonanie czynności lokucyjnej polega na wytworzeniu lokucji, której przysługuje określone znaczenie retyczne oraz potencjał mocy illokucyjnej (Austin, 1975; por. Witek, 2011).

Akt perlokucyjny wywołuje określone skutki w następstwie czynności illokucyjnej. Warstwa perlokucyjna jest zależna od interpretacji wypowiedzenia przez odbiorcę, co ma wpływ na jego reakcję.

John Searle (por. Kurcz, 2011) kontynuował myśl Austina i określił następujące warunki skutecznego i efektywnego komunikowania się:

- Warunek przygotowawczy lub wstępny odnosi się do: stanu wiedzy w przypadku stwierdzeń; przekonań słuchacza o fałszywości tego, co stwierdzono w odniesieniu do zaprzeczenia; możliwości wykonania czynności przez słuchacza dla dyrektyw; możliwości realizacji przez mówiącego w przypadku zobowiązań; zainteresowania słuchającego stanami psychicznymi lub emocjonalnymi, by ekspresje były efektywne. Bardziej złożony jest warunek przygotowawczy dla deklaracji, często prawnie uregulowany.
- Warunek szczerości odnosi się do mówiącego i różnicuje się w zależności od kategorii aktów mowy. Wypowiadając stwierdzenia, mówiący musi być przekonany co do prawdziwości tego, o czym chce poinformować słuchacza. W przypadku wypowiedzi dyrektywnej rzeczywiście chce, by słuchacz wykonał jakąś czynność; w zobowiązaniu jest gotowy sam wykonać określone działanie; w ekspresji realnie przeżywa stany psychiczne i emocjonalne; w deklaracji ma prawne możliwości do wygłaszania tych wypowiedzi.
- Warunek wyrażony w treści sądu określa treść sądu i jest spełniony, jeśli słuchacz rozumie treść danego sądu.
- Warunek podstawowy, czyli treść aktu illokucyjnego, określa intencję mówiącego i jest spełniany, gdy zostanie ona trafnie zrozumiana przez odbiorcę.

## Zasady konwersacji – teoria implikatur Grice’a

Spełnienie warunków przedstawionych przez Searle’a jest możliwe, gdy przestrzegane są dwie zasady wyróżnione przez Paula Grice’a (1980): zasada rzeczywistości i zasada kooperacji.

Zasada rzeczywistości odnosi się do treści wypowiedzi, którą słuchacz powinien traktować jako posiadającą sens i odnoszącą się do świata realnego. W przeciwnym razie powinien zostać uprzedzony o tym przez poinformowanie, że wypowiedź ma inny charakter i zawarte są w niej wieloznaczności. Zasada kooperacji określa wymagania wobec uczestników aktu komunikacyjnego sformułowane w postaci czterech maksym: ilości, jakości, odpowiedniości i sposobu (Grice, 1980).

- Maksyma ilości: Mów tylko to, co ma znaczenie dla aktualnego stanu dyskursu.
- Maksyma jakości: Mów tylko to, co uważasz za prawdziwe i potwierdzone.
- Maksyma odpowiedniości: Mów na temat.
- Maksyma sposobu: Unikaj dwuznaczności, niejasności. Bądź logiczny, nie przeciągaj rozmów, bądź uporządkowany i systematyczny.

Teoria Grice’a stanowi najbardziej znaną propozycję uniwersalnej teorii dekodowania ukrytych aktów mowy (Zdunkiewicz, 2001). Jest to teoria implikatur konwersacyjnych. U jej podstaw leżą następujące założenia:

1. W wypowiedzi znaczenie wyrażone *explicite* jest dla rozmówców czytelne (rozumieją oni dosłownie znaczenie wypowiedzenia).
2. Dla wyrażen, które są ukrytymi aktami mowy, musi istnieć jakiś wykładnik tego, że znaczenie wyrażone jawnie jest w danym kontekście nieadekwatne i że musi być przez jakieś rozumowanie zmodyfikowane.
3. Istnieją zasady, reguły wnioskowania, za pomocą których można ze znaczenia kodowanego i kontekstu wydobyć rzeczywistość, tj. zamierzoną przez nadawcę treść wypowiedzi (por. Zdunkiewicz, 2001).

Teoria zakłada, że w wymianie konwersacyjnej dokonuje się tworzenie niekonwencjonalnych znaczeń wypowiedzi, możliwych do odczytania dzięki posiadaniu przez rozmówców wiedzy pozajęzykowej i rozumieniu bieżącego kontekstu. Przytoczone ustalenia wyraźnie wskazują, że dla warunków skuteczności aktów mowy podstawowe jest pojęcie intencji mówiącego.

Słusznie zauważa Dorota Zdunkiewicz (2001), że nieostra pozostaje granica między takimi aktami mowy, w których odczytanie intencji mówiącego jest warunkiem fortunności, i takimi, w których ujawnienie intencji prowadzi do niepowodzenia aktu mowy.

W codziennych wypowiedziach rozmówcy nie zawsze dążą do przekazania prawdziwych treści, często mają one charakter manipulacyjny i zawierają kłamstwa. Nie zawsze również rozmówcy dążą do precyzji, jasnego określenia swoich intencji – mogą się kierować zupełnie innymi intencjami, mogą chcieć „zachować twarz” lub uzyskać określone korzyści, stąd nie zawsze klarowność wypowiedzi jest przejawem kompetencji komunikacyjnej. Zgodnie bowiem z definicją zaproponowaną przez Idę Kurcz (2000), kompetencja komunikacyjna to umiejętność posługiwania się językiem adekwatnie do sytuacji i dostosowanym do słuchacza. U podstaw zdolności do komunikowania się leży zdolność do decentracji. Poza sądem w wypowiedzi przekazywana jest intencja mówiącego wyrażona w akcie mowy.

### **Model kompetencji komunikacyjnej**

Kompetentne komunikowanie polega na skutecznym i stosownym do kontekstu wykorzystaniu werbalnego/niewerbalnego zachowania. Ocena kompetencji danej osoby odnosi się do klarowności, stosowności i skuteczności (Morreale i in., 2012).

Autorzy wychodzą z założenia, że z kompetentnymi zachowaniami komunikacyjnymi mamy do czynienia, gdy wypowiedzi są zrozumiałe, czyli cechuje je klarowność. Klarowne wypowiedzi to takie, które jasno oddają intencje nadawcy, są więc zrozumiałe dla odbiorcy. Poza tym uczestnicy procesu komunikowania dzielą znaczenie wypowiedzi. Jednak nie wszystkie wypowiedzi cechuje precyzyjność i jej brak wiąże się z celowym i intencjonalnym zachowaniem uczestników procesów komunikowania się, którzy chcą nadać swoim wypowiedziom charakter wieloznaczny. W określonych sytuacjach stanowią one najbardziej kompetentną formę komunikacji. Dlatego nie wszystkie wypowiedzi mogą być jednoznaczne, gdyż nie zawsze pasują one do sytuacji i kontekstu. Często kompetentne zachowanie komunikacyjne wymaga komunikacji wieloznacznej, czyli mówienia wieloma głosami (Morreale i in., 2012).

Klarowność wypowiedzi jest ważna, nie stanowi jednak podstawowego wyznacznika kompetencji komunikacyjnej, gdyż jest ona mniej istotna od



innych celów komunikowania się, takich jak: wyrażanie emocji, radzenie sobie z konfliktami, wywieranie wrażenia i inicjowanie związków. Dlatego też to stosowność i skuteczność wydają się najistotniejszymi kryteriami kompetentnej komunikacji.

Stosowność oznacza taką formę komunikowania się, która jest adekwatna do kontekstu, respektująca reguły funkcjonowania w danej kulturze, społeczeństwie, grupie i trwałych związkach. Reguły są stosowane w specyficznych sytuacjach, w taki sposób, by dana osoba nie naraziła się na sankcje. Jeżeli one się pojawiają, świadczy to o braku kompetencji komunikacyjnej.

Skuteczność wiąże się z osiągnięciem określonych rezultatów, postawionych celów i realizacją zadań. Cechuje ją subiektywne poczucie realizacji celu, w przeciwieństwie do stosownego zachowania, które jest oceniane przez odniesienie do standardów zewnętrznych.

Kompetencja w komunikowaniu polega na subtelnym równoważeniu i dążeniu zarówno do stosowności, jak i skuteczności. Czynnikiem, które warunkują skuteczne i stosowne zachowanie, są motywacja, wiedza i umiejętności i składają się one na podstawowy model kompetencji komunikacyjnej. Niektórzy ludzie wykazują motywację do kompetentnego działania, natomiast inni unikają relacji interpersonalnych, bo kieruje nimi strach i lęk. Należy jednak zwrócić uwagę, że sama motywacja nie jest wystarczająca, gdy interlokutor nie posiada wystarczającej wiedzy na temat treści, które należy wypowiedzieć, i nie wie, jak to zrobić, czyli nieznanne są mu procedury wykonawcze. Wiedza ta nie jest łatwa do zdobycia, nabywa się ją głównie w sposób nieformalny w procesie socjalizacji.

W rezultacie to rzeczywiste zachowanie jakiejś osoby i jej umiejętności są oceniane jako kompetentne lub nie. Umiejętności definiuje się jako zachowania powtarzalne – zatem opanowane, nieprzypadkowe i zorientowane na cel, będące efektem planowania.

Kompetentne komunikowanie się wymaga określonego stopnia motywacji, wiedzy i umiejętności, które znajdują zastosowanie w określonym kontekście: rzeczywistej sytuacji wobec określonego rodzaju widzów. To, co jest uznawane za zachowania kompetentne w jednej sytuacji, może się okazać nietrafione w innej, w zależności od kultury, czasu, miejsca i funkcji.

Autorzy tego modelu podkreślają, że kompetencja komunikacyjna polega na subtelnym równoważeniu dążenia zarówno do stosowności, jak i skuteczności. Oznacza to, że osoby kompetentne komunikacyjnie nie są nastawione wyłącznie na uzyskanie efektu, przekazanie informacji, wywarcie wpływu na odbiorcę, ale dążą jednocześnie do przestrzegania reguł, które normują relacje interpersonalne.

## Transakcyjny i interakcyjny charakter komunikowania się

Wielu badaczy podkreśla transakcyjny i interakcyjny charakter komunikowania się (Morreale i in., 2012; Adler i in., 2007). Takie ujęcie jest bliskie podziałowi zaproponowanemu przez Michaela Hallidaya (1994), który wyróżnia dwie funkcje użycia języka: ideacyjną i interpersonalną. Posługujemy się językiem, by dokonywać opisu wydarzeń, przekazywać idee, informować o naszym doświadczeniu i przeżyciach wewnętrznych. Używamy również języka, żeby budować pozytywne relacje interpersonalne i oddziaływać na innych. Gillian Brown i George Yule (za: Partington, 2006) dokonują innego podziału, wyróżniając dwie kategorie użycia języka. Pierwszy z nich – transakcyjny, dotyczy skutecznego przekazywania treści, drugi – interakcyjny, ma za zadanie wyrażanie i podtrzymywanie społecznych relacji. Alan Partington dostrzega zbieżność tego podziału z podziałem zaproponowanym przez Victora Raskina (1985) na komunikację *bona fide* i komunikację *non bona fide*. Celem komunikacji *bona fide* jest przekazanie prawdziwych informacji. Kierują nią reguły zaproponowane przez Grice'a, według którego mowa jest celowym racjonalnym działaniem, rządzone przez zasady kooperacji i jej maksymy, które są traktowane jako quasi-kontrakt. Polega on na określeniu bezpośredniego wspólnego celu i traktowaniu interesów konwersacyjnych drugiej strony jako własnych. Grice ma świadomość, że jest to cel drugorzędny, ale jego uwzględnienie warunkuje prawidłowy przebieg konwersacji. Uczestnicy konwersacji, realizując własne cele pierwszorzędowe, nie mogą zapominać, że druga strona również posiada własne cele i danie jej prawa do ich realizacji przy zachowaniu własnych warunków prawidłowy przebieg konwersacji. Poza tym istnieje potrzeba wzajemnego powiązania, współzależności wkładów wnoszonych przez poszczególnych uczestników. Konwersacja jest zatem uwikłana we wzajemną wymianę – ciężar konwersacji nie może spoczywać wyłącznie na jednej ze stron. Konieczne jest nawiązywanie do usłyszonej wypowiedzi i takie jej kontynuowanie, które umożliwi przejęcie ciężaru konwersacji przez jej uczestnika.

Komunikacja *non bona fide*, do której można zaliczyć opowiadanie dowcipów, służy odmiennym celom, m.in. rozbawianiu innych, tworzeniu miłej atmosfery, i nie wymaga mówienia prawdy. Posługiwanie się tą formą komunikacji jest uwarunkowane kompetencją humoru (Raskin, 1985). Raskin określa ją jako uniwersalną ludzką cechę, a różnice między

ludźmi w zakresie poczucia humoru mają według niego charakter głównie ilościowy. W porównaniu z osobami, które w potocznym rozumieniu przejawiają poczucie humoru, osobom go pozbawionym inne rzeczy wydają się śmieszne – przede wszystkim mniej zjawisk uznają za zabawne.

### Kompetencja komunikacyjna a kompetencja dowcipu i kompetencja humoru

Powyższe rozważania prowadzą do przyjęcia dwóch trybów komunikacji: jednego kierowanego regułami Grice'a i drugiego rządzonego regułami Raskina. Posługiwanie się trybem non bona fide wymaga kompetencji komunikacyjnej, na którą składają się kompetencja dowcipu i kompetencja humoru (Carrell, 2000). Kompetencja dowcipu (tekstu humorystycznego) jest konieczna, żeby skategoryzować tekst jako dowcip. Nie zawsze jednak jest on oceniany jako zabawny, pomimo zakwalifikowania jako dowcip. Poza tym ocena wypowiedzi humorystycznych może zmieniać się w zależności od sytuacji i to, co w pewnych okolicznościach było odbierane jako mało zabawne, w innych może uchodzić za komiczne. Znaczenie ma również, kto jest nadawcą określonego komunikatu. Amy Carrell (2000) uważa, że kompetencja dowcipu to względnie statyczny, elementarny konstrukt w odróżnieniu od kompetencji humoru, która ma charakter dynamiczny. Jej zdaniem jest ona kształtowana przez indywidualne, przypadkowe wydarzenia określane często przez sytuacje, w których dowcip się przedstawia.

Zarówno kompetencja dowcipu, jak i kompetencja humoru składają się na kompetencję komunikacyjną, która jest uruchamiana nieświadomie. Oczywiście zależy to od poziomu kompetencji danej osoby, bo jak każda kompetencja podlega ona procesowi automatyzacji. Gdy tekst jest nietypowy, odbiorca musi świadomie uruchomić proces rozpoznawania tekstu jako dowcipu, zadając sobie pytanie, czy ma do czynienia z dowcipem. Jeśli zdecyduje, że jest to dowcip, oznacza to, iż przyjmuje jego potencjalny humorystyczny charakter. Jeśli nie – humorystyczne przetwarzanie będzie niemożliwe i nastąpi przetwarzanie w trybie bona fide lub tekst zostanie potraktowany jako niepasujący do trwającego dyskursu. Można wyróżnić dwie główne przyczyny sprawiające, że dowcip nie zostanie uznany za zabawny. Pierwsza z nich to brak praktyki, powodujący, że odbiorca nie rozpoznaje dowcipu. Drugą przyczyną jest brak dostępnych skryptów, co uniemożliwia rozumienie tekstu. Zgodnie z podstawową hipotezą Raskina (1985), dwa skrypty muszą się na siebie nakładać jeśli to nałożenie

jest całkowite – tekst dowcipu będzie koherentny i kompatybilny z oboma skryptami.

Jeśli odbiorcy uda się rozpoznać tekst jako dowcip, następuje bezpośrednie przejście z przetwarzania w trybie *bona fide* do przetwarzania w trybie *non bona fide*. Aktywowana w trybie *non bona fide* kompetencja humorystyczna zależy głównie od dostępności skryptów, które sprawiły, że dowcip został w trybie *bona fide* sklasyfikowany przez kompetencję dowcipu jako tekst humorystyczny (dowcip). Jeśli uruchamiamy kompetencję humoru, wystąpić mogą trzy podstawowe rezultaty:

1. Dowcip jest zabawny – dowcip wzbudza rozbawienie.
2. Może jest zabawny – odbiorca nie w pełni rozpoznaje skrypty, ale jest skłonny do poszukiwania komizmu w dowcipie, pyta o nowe informacje i jeszcze raz próbuje przetworzyć go przez posiadaną kompetencję humoru.
3. Dowcip nie jest zabawny – odbiorca nie rozpoznaje skryptów w dowcipie i nie chce wkładać wysiłku, by zaangażować kompetencję humoru; ewentualnie traktuje dowcip jako mało zaskakujący, bo już wcześniej go słyszał; nie rozumie dowcipu, bo jest on dla niego za bardzo skomplikowany.

Przejście z trybu *bona fide* do trybu *non bona fide*, w którym wyrażony jest dowcip, wiąże się z naruszeniem reguł kooperacji.

To, że dowcip jest często wykorzystywany w komunikacji interpersonalnej, a odbiorca potrafi odczytać znaczenie wypowiedzi, sugeruje, iż procesem komunikacji *non bona fide* również kierują określone zasady. Raskin (1985) wyróżnił reguły kooperacji dla trybu *non bona fide* analogiczne do zaprezentowanych przez Grice'a reguł kooperacji dla trybu *bona fide*:

- Maksyma ilości: Podaj dokładnie tyle informacji, ile wymaga dowcip.
- Maksyma jakości: Mów tylko to, co ma związek ze światem dowcipu.
- Maksyma odpowiedniości: Mów tylko to, co jest istotne dla dowcipu.
- Maksyma sposobu: Powiedz dowcip skutecznie.

Raskin (1985) i Salvatore Attardo (1994) sugerują, że pomimo powszechnej tendencji do utrzymywania jednej interpretacji semantycznej – na co zwraca uwagę Grice (1980) – może ona zostać stłumiona w przypadku dowcipu. Odrzucenie wytworzonej w umyśle odbiorcy interpretacji i zastąpienie jej odmienną dokonuje się dzięki specjalnym elementom (Lew, 2000). W teorii Raskina jest to *script-switch trigger*, do którego podobieństwo widać we wprowadzonym później przez Attarda (1994) pojęciu dysjunktora. *Script-switch trigger*, przybierając formę zaprzeczenia lub wieloznaczności, umożliwia przejście z trybu *bona fide* w tryb komunikacji *non bona fide*.

Oznacza to złamanie reguł kooperacji zaproponowanych przez Grice'a. Nadawca nie jest zobowiązany do przestrzegania maksymy jakości. Nie musi swojej wypowiedzi opierać na faktach, jego wypowiedź może być fałszywa. Dopuszczalne, a wręcz konieczne jest posługiwanie się wieloznacznością, co nie zgadza się z maksymą sposobu.

Drugi warunek zawarty w podstawowej hipotezie Raskina pociąga za sobą konieczność istnienia opozycji między skryptami, gdyż samo ich nakładanie się nie zapewnia humoru. Opozycje między rzeczywistymi i nierzeczywistymi sytuacjami przybierają trzy podstawowe formy. Pierwsza z nich rozróżnia sytuację faktyczną, w której bohater jest umieszczony, oraz niefaktyczną, niespójną z rzeczywistym osadzeniem dowcipu. Druga wprowadza normalne, oczekiwane stany rzeczy i przeciwstawia je nienormalnym, mało prawdopodobnym. Kolejną opozycję stanowi rozróżnienie wiarygodnych sytuacji i całkowicie lub częściowo niemożliwych lub o wiele mniej wiarygodnych.

Ukryte relacje między opozycyjnymi skryptami dają się odczytać przy wykorzystaniu reguł kombinatorycznych. Jednocześnie umożliwią one określenie, czy mamy do czynienia z tekstem w konwencji non bona fide, czy raczej zwykłym, codziennym trybem komunikacji interpersonalnej. Po pierwsze, należy określić źródła niejasności (wieloznaczności), jeśli takowe istnieją. Następnie wykrytą niejasność przeformułować w taki sposób, by była ona jednoznaczna językowo. W podobny sposób należy postąpić w przypadku anomalii językowych. Następnym krokiem jest dokonanie interpretacji zniekształconych zdań. Zważywszy na to, że dowcip wywołuje szereg skojarzeń, należy je przedstawić, a to prowadzi do ustalenia przeciwstawnych skryptów. Jeżeli dalej istnieją niedopowiedzenia, powinno się postawić pytanie o dodatkowe informacje. Zrozumienie dowcipu jest często wynikiem wykrycia założeń, które przybierają formę presupozycji oraz implikacji wytworzonych przez tekst dowcipu (implikatur). Ostatnim zaleceniem Raskina jest charakterystyka świata, w którym dowcip został osadzony.

### **Problemy z komunikacją w trybie non bona fide**

Nie zawsze jednak nadawca jasno określa, w jakim trybie będzie nadawał komunikat, nie poprzedza go stwierdzeniem, że będzie opowiadał dowcip czy wykorzystywał inną formę wypowiedzi o charakterze figuratywnym, np. ironiczną. Ma to swoje pozytywne strony, gdyż pozwala w wielu sytuacjach

uniknąć konfrontacji między nadawcą a odbiorcą, gdy uczestnicy dyskursu zdecydowali się na prowadzenie konwersacji w trybie *bona fide*. Prowadziłoby to do nieustającej wymiany argumentów i kontrargumentów. Odwołując się do komunikatów w trybie *non bona fide*, pozostaje możliwość wycofania się z przyjmowanego stanowiska poprzez stwierdzenie, że to był tylko żart. Problem powstaje, jeśli intencje są jasno określone, a mimo wszystko dochodzi do błędnego skategoryzowania wypowiedzi przez odbiorcę komunikatu. Za Raskinem (1985) możemy wyróżnić cztery sytuacje określające związki między nadawcą a odbiorcą.

1. Nadawca tworzy dowcip celowo i odbiorca go oczekuje.
2. Nadawca tworzy dowcip celowo, a odbiorca go nie oczekuje.
3. Nadawca tworzy dowcip przypadkowo i odbiorca go oczekuje.
4. Nadawca tworzy dowcip przypadkowo, a odbiorca go nie oczekuje.

Pierwsza sytuacja ma miejsce wtedy, gdy nadawca komunikatu humorystycznego poprzedza opowiadanie dowcipów jawną i otwartą informacją, że będzie budował przekaz humorystyczny. Wstęp ten ma na celu uzgodnienie trybu komunikacji i przejście z trybu *bona fide* do *non bona fide*. Nie zawsze jednak w codziennej komunikacji osoby opowiadające dowcipy informują o tym swoich słuchaczy. Często w trakcie wypowiedzi, w sposób spontaniczny, w odpowiedzi na bieżące wydarzenia ktoś opowiada dowcip. Opowiadanie dowcipów jest celowe, ale niezaplanowane. Trzeci przypadek możemy zaobserwować, gdy nadawca zostaje wmanipulowany w sytuację humorystyczną, co ma miejsce m.in. wtedy, gdy komunikat zostaje zinterpretowany niezgodnie z intencją nadawcy. Odbiorca odnajduje dodatkowe znaczenie wykorzystanych w wypowiedzi skryptów. Sytuacja humorystyczna może również zrodzić się przypadkowo – bez intencji nadawcy i bez oczekiwania odbiorcy. Jest to charakterystyczne dla humoru sytuacyjnego, np. nadawca wysuwa język, czego nie oczekuje odbiorca, a sama w sobie sytuacja może być zabawna, albo śmieje się, bo dopatrył się innego znaczenia w przekazie (Zajdman, 1992).

Najistotniejsze w procesie komunikowania się jest uzgodnienie trybów przekazu między nadawcą i odbiorcą, czasami jednak jeden z uczestników łamie przejście z trybu *bona fide* do *non bona fide*, co może wywołać wzajemną frustrację i nieporozumienia. Opóźnienie następuje, gdy słuchacz nie dość szybko dostrzega, że był to dowcip, ale także wtedy, jeśli odpowiedź słuchacza jest spóźniona. Czasami słuchacz umyślnie odmawia przejścia w tryb *non bona fide*.

Zajdman (1992) dokonuje zestawienia aktów humorystycznych i rezultatów wynikających z pojawiania się dowcipu lub jego braku:

1. Nadawca posługuje się trybem bona fide i odbiorca posługuje się trybem bona fide (pozbawiona humoru sytuacja).
2. Nadawca wykorzystuje tryb bona fide i odbiorca również odbiera w trybie bona fide, ale dostrzega w wypowiedzi nadawcy element humorystyczny, co sprawia, że zaczyna przetwarzać komunikat w trybie non bona fide (nieplanowany humor).
3. Nadawca posługuje się trybem bona fide i celowo dodaje element humorystyczny, żeby przesunąć rozmowę do trybu non bona fide. Odbiorca jednak nie dostrzega tego i nadal przetwarza informacje w trybie bona fide, co prowadzi do nieporozumienia.
4. Nadawca nadaje komunikat w trybie non bona fide i odbiorca przetwarza w tym samym trybie, odczytując intencje i sens wypowiedzi nadawcy.
5. Nadawca buduje komunikat w trybie non bona fide, odbiorca rozumie intencje nadawcy i jest nastawiony na przetwarzanie informacji w trybie non bona fide, ale nie dostrzega aspektu humorystycznego.
6. Nadawca posługuje się trybem non bona fide i jest to czytelne dla odbiorcy, który również jest nastawiony na przetwarzanie w trybie non bona fide, jednak inaczej interpretuje, dostrzegając odmienny humorystyczny sens wypowiedzi nadawcy.

Przedstawione przez Zajdmana możliwe sytuacje nie uwzględniają komunikatów, w których nadawca celowo buduje komunikat tak, by odbiorca nie był pewien, czy jego treść należy przetwarzać w trybie bona fide, czy non bona fide. Wtedy nadawca celowo wywołuje u odbiorcy brak poczucia pewności co do tego, w jakim trybie ma być przetwarzana wypowiedź. Każdy wybór dokonany przez odbiorcę jest dla nadawcy korzystny, bo pozwala mu „przemycić informację” lub „zachować twarz”.

7. Nadawca nadaje komunikat w trybie non bona fide, ale jego intencją jest „przemycenie informacji” do przetwarzania w trybie bona fide. Odbiorca dostrzega paralelność przekazu, podejmuje konwencję i przetwarza treść w trybie non bona fide, odczytując jednocześnie treść w trybie bona fide.
8. Nadawca nadaje komunikat w trybie non bona fide, ale jego intencją jest „przemycenie informacji” do przetwarzania w trybie bona fide. Odbiorca koncentruje się wyłącznie na trybie non bona fide i nie podejmuje się interpretacji wypowiedzi w trybie bona fide.
9. Nadawca przetwarza komunikat w trybie non bona fide, ale jego intencją jest „przemycenie informacji” do przetwarzania w trybie bona fide. Odbiorca dostrzega paralelność, ale przetwarza wyłącznie w trybie bona fide.

10. Nadawca przetwarza komunikat w trybie non bona fide, ale jego intencją jest „przemycenie informacji” do przetwarzania w trybie bona fide. Odbiorca nie dostrzega paralelności przekazu i przetwarza wyłącznie w trybie non bona fide.
11. Nadawca przetwarza komunikat w trybie non bona fide, ale jego intencją jest „przemycenie informacji” do przetwarzania w trybie bona fide. Odbiorca nie dostrzega paralelności przekazu i przetwarza wyłącznie w trybie bona fide.

Z perspektywy prezentowanych modeli łamane są tu celowo zasady kooperacji. Z perspektywy jednak szeroko pojętej kompetencji komunikacyjnej otwiera się obszar do badań i analiz skuteczności i stosowności. Zgodnie z modelem Morreale i in. (2010), klarowność stanowi jedynie podrzędny względem skuteczności i stosowności komponent.

### **Typy wypowiedzi humorystycznych a problemy z komunikowaniem się**

Trudności w komunikowaniu się w trybie non bona fide wiążą się również ze zróżnicowaniem wypowiedzi humorystycznych. Współczesne typologie uwzględniają interpersonalny charakter humoru, biorąc pod uwagę jego społeczne i komunikacyjne funkcje. Taki podział proponuje Attardo (1994), który próbuje zrozumieć humor w szeroko pojętym kontekście społecznym. Dokonuje on rozróżnienia dowcipu (odtworzanego) (*canned jokes*) i dowcipu konwersacyjnego (sytuacyjnego) (*conversational joke*). Dowcipy odtwarzane powstały i były używane wcześniej niż prowadzona konwersacja, zostały wykorzystane do zainicjowania rozmowy lub w jej trakcie. Natomiast dowcipy konwersacyjne mają charakter improwizowany i ich zrozumienie uzależnione jest od kontekstu.

Ten ogólny podział przyjmują również psychologowie. Rod Martin (2007) zwraca uwagę, że w codziennych interakcjach społecznych daje się zaobserwować trzy typy humoru:

1. Dowcipy, które ludzie pamiętają i przekazują innym.
2. Spontaniczny konwersacyjny humor, który jest kreowany intencjonalnie przez osoby podczas interakcji społecznych.
3. Okazjonalny nieintencjonalny humor pojawiający się w interakcjach społecznych.

Podział Martina nie jest dychotomiczny, ale trójkategorialny i bierze pod uwagę nie tylko humor odtwarzany, ale również kreowany, dokonując



jednocześnie rozróżnienia tego ostatniego na intencjonalny i nieintencjonalny (por. Raskin, 1985). Jak zauważa Martin, dowcipy stanowią tylko małą część humoru, który jest przejawiany w życiu społecznym.

Wykorzystanie w komunikacji dowcipów wydaje się najmniej problematyczne ze względu na charakterystyczną dla nich strukturę: schemat narracyjny i puentę. Odbiorca dowcipu musi się wykazać kompetencją dowcipu, czyli umiejętnością rozpoznania, że to dowcip. Problem, z którym może się borykać, dotyczy zrozumienia dowcipu i ewentualnego specyficznego dla niego poczucia humoru. Dowcip nie musi być dla niego zabawny. Większe kłopoty napotykają uczestnicy procesu komunikowania się, gdy pojawia się spontaniczny humor konwersacyjny lub okazjonalny nieintencjonalny humor. Obserwowany w sytuacjach społecznych humor jest raczej spontaniczny, uzależniony od kontekstu. W takim konwersacyjnym humorze ważne są różne werbalne i pozawerbalne wskaźniki (mimika, ton głosu), które pozwalają dostrzec dwuznaczność wypowiedzi czy sytuacji i zrozumieć, że rozmówca żartuje. Poza tym istnieje duże zróżnicowanie humoru konwersacyjnego.

Neal Norrick (2003) wyróżnia następujące formy humoru pojawiającego się podczas rozmów:

- anegdoty – zabawne historie o sobie lub o kimś,
- gry słowne – bystre odpowiedzi, zabawa znaczeniami,
- ironia.

Znacznie bardziej rozbudowana jest klasyfikacja humoru autorstwa Debry Long i Arthura Graessera (1988, za: Martin, 2007). Wyróżniają oni 11 typów wypowiedzi humorystycznych:

1. Ironia – wypowiedzi cechujące się zaprzeczaniem literalnego znaczenia.
2. Satyra – agresywna forma humoru wyśmiewająca mankamenty zjawisk społecznych.
3. Sarkazm – agresywny humor wyśmiewający osoby, w mniejszym stopniu zjawiska społeczne.
4. Przesada i niedopowiedzenie – forma humoru zmieniająca znaczenie wypowiedzi kogoś innego przez powtórzenie jej wypowiedzi z przesunięciem akcentów i położeniem specyficznego nacisku na słyszana wypowiedź.
5. Deprecjonowanie siebie – zabawne uwagi pod własnym adresem.
6. Drażnienie – zabawne uwagi pod czyimś adresem, ale niemające na celu obrażenia innej osoby, co odróżnia tę formę od sarkazmu.
7. Odpowiedzi na retoryczne pytania – udzielenie odpowiedzi na retoryczne pytania, które ich nie wymagają, stanowi naruszenie

konwersacyjnego oczekiwania i wzbudza zaskoczenie u osoby, która takie pytanie zadała. Dlatego też podobna wypowiedź może zostać spostrzeżona jako zabawna.

8. Błyskotliwa odpowiedź na poważne stwierdzenie – błyskotliwa, sprzeczna, często nonsensowna odpowiedź na stwierdzenie lub pytanie, które miało poważny charakter. Stwierdzenie jest umyślnie błędnie rozumiane i mówca celowo nadaje mu inne znaczenie, niż było zamierzone.
9. Wyrażenie dwuznaczne – stwierdzenie lub słowo celowo spostrzeżone i zrozumiane w sposób błędny, żeby wydobyć jego podwójne znaczenie, które często odnosi się do sfery seksualnej.
10. Transformacje utrwalonych wyrażen – przekształcenia stereotypów, znanych przysłów, klisz i wykorzystanie ich do nowych stwierdzeń.
11. Gry słowne – zabawne użycia słów, wywołujące inne znaczenie.

Złożoność i różnorodność wypowiedzi humorystycznych umożliwia przekazywanie różnych treści w sposób pośredni, stosowny do sytuacji, ale także i skuteczny. Jednocześnie wieloznaczność tych wypowiedzi może stanowić trudność w ich rozpoznaniu i rozumieniu. Poza tym dla wielu osób problematyczne bywa uzgadnianie trybów komunikacji, co wiąże się z posiadanymi predyspozycjami i kompetencjami komunikacyjnymi.

## Podsumowanie

Złożoność sytuacji społecznych sprawia, że wymagane jest nie tylko posiadanie rozmaitych kompetencji społecznych, ale też umiejętności adekwatnego ich wykorzystania (Argyle, 2002). Kompetencja komunikacyjna stanowi jeden z podstawowych składników kompetencji społecznej. Anna Matczak (2007) również podkreśla, że wiele sytuacji, w których wykorzystywane są kompetencje społeczne, dotyczy bezpośrednich kontaktów interpersonalnych. One natomiast opierają się na kompetencji komunikacyjnej.

Kompetencja komunikacyjna, zgodnie z definicją Morreale i in. (2012), jest tworzeniem społeczności. Przy takim ujęciu proces komunikowania się nie tylko polega na uzgadnianiu znaczenia, ale również na koordynowaniu działań, żeby był efektywny i pozwalał osiągać pożądane cele własne.

Złożoność sytuacji społecznych to złożoność motywów kierujących zachowaniem ludzi, wynikających z różnych potrzeb (Argyle, 2002). Chcąc zrealizować swoje potrzeby, ludzie nie zawsze kierują się powszechnymi normami i zasadami, dążą do bycia skutecznymi lub stosownymi. Prezentują

zatem nastawienie na realizację zadań lub dbają o utrzymanie pozytywnych relacji. Te dwa wymiary określają kierunki działań komunikacyjnych. Jak zauważają Morreale i in. (2012), nie zawsze są przestrzegane reguły Grice'a (1980), gdyż w procesie komunikowania się często budujemy wypowiedzi wieloznaczne. To sprawia, że mówiąc o kompetentnych zachowaniach komunikacyjnych, należy wziąć pod uwagę umiejętność dekodowania tego typu wypowiedzi, jak również ich formułowania. Nie zawsze bowiem pożądane jest zbudowanie wypowiedzi jednoznacznej, gdyż nie zawsze jest ona stosowna i skuteczna.

Problem stanowi również uzgadnianie trybów komunikacji. Niekiedy niewłaściwie oceniamy, w jakim trybie jest wypowiedź nadawcy, co sprawia, że nie dostosowujemy do niej odpowiedniego trybu. Dzieje się tak zwłaszcza w sytuacji, gdy nadawca celowo nie określa, w jakim trybie odbiorca ma przetworzyć treść wypowiedzi. Poza tym sami nie zawsze potrafimy sformułować wypowiedź w określonym trybie, nawet jeśli prawidłowo go odczytaliśmy, co również może prowadzić do trudności komunikacyjnych.

Kompetencja komunikacyjna, w tym także komunikacyjna kompetencja humoru, to nie tylko umiejętność rozumienia i doceniania aspektu humorystycznego zawartego w przekazie, ale również umiejętność formułowania wypowiedzi humorystycznej adekwatnie do sytuacji i stawianych przez jednostkę celów. Taką wypowiedź muszą również cechować klarowność, skuteczność i stosowność. Zasady zaproponowane przez Victora Raskina (1985), określające warunki opowiadania dowcipów, odnoszą się głównie do klarowności, określają warunki formułowania dowcipu od strony formalnej, podobnie jak zasady kooperacji Paula Grice'a (1980) określają warunki formułowania wypowiedzi w trybie *bona fide*. Wypowiedź humorystyczna jest osadzona w szerszym kontekście społecznym i pełni tym samym różne funkcje społeczne.

## Literatura

- Adler, B.R., Rosenfeld, B.L., Proctor II, F.R. (2006). *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Argyle, M. (2002). *Psychologia stosunków międzyludzkich*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Attardo, S. (1994). *Linguistic Theories of Humour*. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Austin, J.L. (1975). *How to Do Things with Words*. Cambridge, MA: HUP.
- Carrell, A. (2000). Two facets of communicative competence: Joke competence and humor competence. W: S. Gajda, D. Brzozowska (red.), *Świat humoru* (s. 27–36). Opole: Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej.

- Dobek-Ostrowska, B. (1999). *Podstawy komunikowania społecznego*. Wrocław: Wydawnictwo Astrum.
- Dobek-Ostrowska, B. (2012). *Komunikowanie publiczne i polityczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domachowski, W. (1982). Komunikacja niewerbalna. W: W. Domachowski, S. Kowalik, J. Miluska (red.), *Z zagadnień psychologii społecznej* (s. 77–93). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Fiske, J. (2003). *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*. Wrocław: Wydawnictwo Astrum.
- Goban-Klas, T. (2009). *Media i komunikowanie masowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grabias, S. (1997). *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Grice, P. (1980). Logika a konwersacja. W: B. Stanosz (red.), *Język w świetle nauki* (s. 91–114). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Halliday, M.A.K. (1994). *Introduction to functional grammar*. London: Edward Arnold.
- Hymes, D. (1980). Socjolingwistyka i etnografia mówienia. W: M. Głowiński (red.), *Język i społeczeństwo* (s. 41–82). Warszawa: Czytelnik.
- Kurcz, I. (2000). *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kurcz, I., Okuniewska, H. (red.). (2011). *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psycholingwistyka ogólna i neurolingwistyka*. Warszawa: Wydawnictwo SWPS Academica.
- Lew, R. (2000). Dowcip językowy w świetle najnowszych językoznawczych teorii humoru. W: S. Gajda, D. Brzozowska (red.), *Świat humoru* (s. 127–135). Opole: Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej.
- Martin, R. (2007). *The Psychology of Humor. An Integrative Approche*. Burlington, MA: Elsevier Academic Press.
- Matczak, A. (2007). *Kwestionariusz Kompetencji Społecznych KKS. Podręcznik* (wyd. 2 uzupełn.). Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Morreale, S.P., Spitzberg, B.H., Barge, J.K. (2012). *Komunikowanie między ludźmi*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Norrick, N.R. (2003). Issues in conversational joking. *Journal of Pragmatics*, 35(9), 1333–1359.
- Partington, A. (2006). *The Linguistics of Laughter: A Corpus-Assisted Study of Laughter-Talk*. New York: Routledge.
- Raskin, V. (1985). *Semantic Mechanisms of Humor*. Dordrecht: D. Reidel.
- Siek-Piskozub, T. (2012). Międzykulturowa kompetencja komunikacyjna wyzwaniem dla glottodydaktyki. *Lingwistyka Stosowana*, 5, 95–108.
- Willim, E. (2010). O sporach wokół formy i funkcji we współczesnym językoznawstwie, formalizm kontra funkcjonalizm. *Linguistica Copernicana*, 1(3), 81–127.
- Witek, M. (2011). *Spór o podstawy teorii czynności mowy*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Zajdman, A. (1992). Did you mean to be funny? Well if you say so... *Humor*, 5(4), 357–368.
- Zdunkiewicz, D. (2001). Akty mowy. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (s. 269–280). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.